Nr. 45 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 10 Listopada 1935 r.

W ŚWIĘTO LISTOPADOWE

W siedemnastolecie odrodzenia naszego państwa, wbrew tak dobrze zrozumiałym nastrojom wesela, radość naszą przesłania mgła serdecznego bólu. Po raz pierwszy bowiem w dorocznej uroczystości nie weźmie udziału Wskrzesiciel Narodu i twórca Polski nowoczesnej śp. Marszałek Józef Piłsudski, którego w tym roku Bóg po ciężkich trudach niezłomnego żywota, powołał przed swój tron. Józef Piłsudski odszedł na zawsze, a osierocony naród szuka z mozołem właściwych dróg swej dalszej przyszłości.

Dokąd idziemy? Czy drogi, jakie wybraliśmy, są istotnie właściwe i prowadzą do szczęśliwej przystani? Czy środki, jakiemi operujemy, są skuteczne i zdołają przyszłość naszą tak ukształtować, aby nie uroniła ona w swej treści ani jednej litery z wielkiej puścizny po śp. zmarłym Marszałku?

Sytuacja gospodarcza, jaką w tej chwili przeżywamy, jest niezmiernie ciężka. Zostało to autorytywnie i po męsku stwierdzone przez czołowych członków obecnego Rządu z wysokich trybun parlamentarnych. Idący w setki miljonów złotych deficyt budżetowy zawisł nad całokształtem naszego gospodarstwa grożąc rozwaleniem Państwa od wewnątrz i utratą tych wszystkich dóbr, jakie wytrwałą wolą i skrzętną pracą zdołaliśmy zachować w ciągu szeregu ciężkich lat borykania się z przeciwnościami. Dokonanie bolesnej operacji stało się nieuchronną koniecznością a Pan Prezydent Rzeczypospolitej powziął odpowiednią decyzję, rzec można bez przesady, na pięć minut przed dwunastą. Dzięki stanowczej decyzji, Pana Prezydenta, która jest równocześnie głębokiem przemyśleniem Głowy Państwa, stanęliśmy w obliczu nowego okresu naszych dziejów gospodarczych, znamionującego się tendencjąześrodkowania i uaktywnienia wszystkich sił społeczeństwa i poprowadzenia go do—oby Bóg dał—jak najrychlejszego zwycięstwa. W zwycięstwo to musimy wierzyć tem silniej im bardziej pragniemy, aby przyszło ono jaknajprędzej. Z drugiej strony musimy być gotowi do najdalej idących ofiar, gdyż bez nich niemasz zwycięstwa wogóle; całe szczęście, że akcja uzdrowienia Skarbu nie przychodzi spóźniona a więc i ofiary, przez społeczeństwo złożone, mogą nie być bezskuteczne.

Dlaczego jednak akcja ta nie została zapoczątkowana wcześniej? Dlaczego decydujemy się w ostatniej niemal chwili a wskutek tego zarządzenia rządu stają się i stać się muszą bezlitosne i drakońskie? Czyż nie można było uniknąć tych krańcowości? Tego rodzaju pytania słyszy się ostatnio zewsząd a niektórzy starają się przytem utrwalić sugestję, że winę za cały ten stan rzeczy ponoszą poprzednie rządy, które zlekceważyły zagadnienia gospodarcze, tkwiąc w bezwładzie i marazmie.

Należy stwierdzić, że sugestje tego rodzaju są wysnute ze złośliwej imaginacji. Boć byłoby najbardziej dziecinną naiwnością przypuszczenie, że czyto gabinet poprzedni P. Premjera Sławka, czy też p. Profesora Kozłowskiego nie doceniał problemów gospodarczych. Gabinet Premjera Kozłowskiego był przecież ostro i wyraźnie nastawiony na problem rolny, będący i dzisiaj punktem wyjścia zamieszczonych reform; szereg ministrów z poprzednich gabinetów zasiada i dzisiaj nadal na swych dawnych fotelach. Jeżeli więc poprzednie gabinety nie zdołały podjąć akcji naprawy gospodarczej Państwa w tej skali, w jakiej ona istotnie powinna była być podjęta — to my wiemy dlaczego się tak stało. Stało się to dlatego, ponieważ gabinety te pracowały w obliczu katastrofy, jaka miała nastąpić lada dzień; pracowały one w okresie, kiedy z dniem każdym przygasały oczy Wodza Narodu. A Wódz mówił i o tem również bardzo dobrze wiemy: naprawcie najpierw ustrój, a natychmiast potem weźcie się do odbudowy gospodarstwa. I to było zupełnie logiczne i inaczej być nie mogło, gdyż dzieła odbudowy gospodarczej nie mógł dokonać Prezydent Rzeczypospolitej — pozbawiony dzięki duchowi Konstytucji Marcowej — władzy, wynikającej z ustroju Państwa.

P. Premjer Sławek, któremu los nie oszczędził najboleśniejszego z przeżyć, że w czasie jego rządów Józef Piłsudski zam-

knął oczy na zawsze, działał w najwyższym pośpiechu, spełniając ostatnią wolę Ś. p. Marszałka. Czy nie należałoby przyjąć za niezmiernie wymowny symbol faktu, iż ostatni podpis został położony przez Józefa Piłsudskiego — właśnie na nowej ustawie konstytucyjnej?

Nadeszły dni ciężkiej żałoby. A później kontynuowanie rozpoczętych prac w niemniej gorączkowem tempie, jak prace nad Konstytucją. Ordynacja wyborcza, wybory, ukonstytuowanie się Sejmu i Senatu, zmiana rządu, pełnomocnictwa, rozwiązanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wszystkie te wypadki przesunęły się z szybkością taśmy filmowej, a zrozumiałe jest, że przy tego rodzaju tempie, nie można się było ustrzec od popełnienia takiego czy innego błędu, zwłaszcza w tak zawiłej materji, jak ordynacja wyborcza, która wprowadzona jako nowum, nie zdołała już przejść przez cenzurę czynnika decydującego. Jakkolwiekbądź osądzalibyśmy jednak sytuację, jedno należy stwierdzić bezspornie to, że p. Premjer Sławek mandat swój wypełnił do ostatniej litery a dzięki temu nowy rząd posiada dzisiaj nieskrępowaną już niczem swobodę działania w dziedzinie reform gospodarczych, bez potrzeby zbytniego rozpraszania uwagi na zagadnienia ustrojowe.

Nowy Rząd przystąpił do prac z rozmachem prawdziwie amerykańskim. Opracowanie obszernych programów gospodarczych, uruchomienie Komisyj motoryzacyjnej, dla zbadania działalności karteli, współpracy z Samorządem Gospodarczym, oszczędnościowej dla instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, prace nad przekształceniem preliminarza budżetowego, który już za miesiąc ma być przedłożony ciałom ustawodawczym — oto krótki bilans zaledwie kilkunastodniowej działalności Rządu. Obok tych prac o charakterze resortowym nie można nie dość silnie nie podkreślić usiłowań Rządu w kierunku przełamania kryzysu psychicznego społeczeństwa, który w swych skutkach, jak to stwierdził Pan Minister Skarbu Inż. Kwiatkowski jest równie szkodliwy, jak kryzys gospodarczy. Jest rzeczą oczywistą, że kryzysu psychicznego nie przełamuje się wstępnym bojem i jednym szczęśliwie przeprowadzonym atakiem. Niemniej jednak należy zanotować wzmożone tempo dyskusji publicznej, bardzo znaczne nasilenie polemiki prasowej, nawrót do omawiania różnych spraw na zebraniach, zjazdach, a ruch ten nie wnikając w to, czy jest on w tej chwili pro czy antirządowy, świadczy o budzeniu się społeczeństwa z przygnębienia, o narastaniu woli podjęcia walki z istniejącem złem.

Programowe oświadczenia czołowych przedstawicieli Rządu spotkały się na ogół z uznaniem i tylko dookoła jednego, zasadniczego zresztą punktu rozgorzała ostra polemika, jest nim zapowiedź olbrzymiego obciążenia świata pracy, mającego dać w rezultacie dwieście kilkadziesiąt miljonów złotych oszczędności. Rozumując pośpiesznie zdawałoby się, że do wyrównania deficytu budżetowego został nieledwie bez reszty powołany świat pracy bez oglądania się, jak na razie, na inne poważniejsze źródła zahamowania niedoboru. Posypały się protesty i zastrzeżenia a znaczna część prasy wystąpiła z zarzutem, że rząd poszedł oportunistycznie po linji najmniejszego oporu, że zadając cios zubożałemu rynkowi konsumcyjnemu siłą faktów postanowił pod znakiem zapytania skuteczność swych poczynań. Wbrew sugestywnej popularności tego rodzaju stanowiska nie możemy mu przyznać racji. Jest ono nielogiczne. Bo jeżeli wszyscy bez wyjątku uznajemy za zupełnie bezsporne, że budżet państwowy musi być natychmiast zrównoważony, to zapytujemy, jakie inne doraźne wyjście pozostaje Rządowi do dyspozycji, ponadto, jakie wysunął w swym programie? W tem właśnie sęk, że innego wyjścia nie ma wogóle, że projekt rządu według słusznego stwierdzenia p. Wicepremjera Kwiatkowskiego, jest jedyną wykonalną możliwością w obecnych warunkach. Gdzie więc niema alternatywnego wyjścia musi nastąpić operacja. Ale co innego dokonać operacji a później pozostawić chorego jego własnemu losowi — a co innego pośpieszyć natychmiast z pieczołowitą opieką i pomóc mu przejść jaknajrychlej okres rekonwalescencji. Pierwsza forma zabiegu była stosowana dotąd i doprowadziła do chronicznego schorzenia — drugą mamy przed sobą a sytuacja układa się tym razem o tyle pomyślniej, że jesteśmy bogatsi o dwa wielkie i cierpkie doświadczenia i nie zechcemy napewno powtórzyć dawnych błędów.

Na czem więc polega nowa metoda działania obrana przez Rząd? Polega ona na tem, że równocześnie z zabiegiem przygotowuje się antidota, które mają osłabić siłę cięcia, nie naruszając jego skuteczności. Pierwszem z rzędu profilakycznem antidotum będzie obniżka komornego za małe lokale oraz zwolnienie ich od podatku od lokali. Najuboższe warstwy ludności, dotknięte zwyżką podatku dochodowego znajdą w ten sposób pewien ekwiwalent, a ciężar zostanie tu częściowo przerzucony z jednej strony na właścicieli nieruchomości bez zbyt wielkiego uszczerbku dla nich, z drugiej na Samorząd terytorjalny, który będzie zmuszony szukać sobie zadośćuczynienia w innych swych dochodowych pozycjach. Z obowiązku informacyjnego powtarzamy tu wersję, że od podatku od lokali mają być zwolnione wszystkie zakłady rzemieślnicze, co byłoby realizacją postulatów wysuniętych przez Związek Izb Rzemieślniczych jeszcze w lutym 1935 r. i przyczyniłoby się do złagodzenia ciężarów podatkowych w rzemiośle.

Bezpośrednio po tem nastąpi obniżka cen gazu, elektryczności, wody, nafty, węgla, żelaza i wyrobów włókienniczych. Ulgi z tego tytułu objęłyby obok najdrobniejszych również i wszelkie inne kategorje płatników podatku dochodowego z widoczną w danym przypadku preferencją ludności miejskiej. Koszty tej operacji poniosą niektóre przemysły skartelizowane oraz samorządowe instytucje użyteczności publicznej, chociaż tym razem w stopniu nieznacznym, gdyż jak wiadomo, opierają się one w głównej mierze na kapitale obcym.

Po tych dwóch zabiegach, które część nowych obciążeń przerzucą bądź na warstwy posiadające (nieruchomości) bądź

na kapitał zorganizowany (kartele) i zagraniczny (instytucje użyteczności publicznej), nastąpią dalsze akty reform. Należy odróżnić w tym zakresie trzy główne kierunki działania: 1) rewizja cen kartelowych, 2) likwidacja wybujałości i przerostów etatystycznych, 3) personalne i rzeczowe oszczędności budżetowe. Tym trzem kierunkom poświęcimy kolejno parę uwag.

Zagadnienie karteli w Polsce reprezentuje maximum nieprawidłowości gospodarczych, jakie w naszych warunkach są do pomyślenia wogóle. Kartele są, jak to zresztą z pewnym cynizmem stwierdził sztandarowy ich przedstawiciel w Sejmie, p. poseł Wierzbicki, zmową producentów przeciw konsumentowi a jak szerokie są ramy tej zmowy, dość nadmienić, że jest ich w obecnej chwili dwieście kilkadziesiąt! Jeżeli dodamy, że 75 procent kapitałów kartelowych — to kapitał zagraniczny, nastawiony na bezwzględną i bezlitosną eksploatację kraju i wywożący swe olbrzymie zarobki zagranicę, otrzymamy obraz bardziej niż ponury. Kartele uzależniły od siebie szereg przemysłów przetwórczych i trzymają je w obroży, hamując już nie tylko ich rozwój lecz uniemożliwiając wręcz nawet ich wegetację. Pierwszą ofiarą karteli padło rzemiosło — hurtowy odbiorca półfabrykatów kartelowych — które dotąd się nie podniesie w skali ogólno-państwowej, dopóki trwać będzie w żelaznym uścisku sztywnych cen kartelowych. Kartele w przygniatającej swej większości nie są tym składnikiem kapitału zagranicznego, który chciałby z Polską pracować uczciwie; jest to łupieska awangarda bez żadnych skrupułów, grasująca dotąd niemal bezkarnie. Ten stan rzeczy musi ustać.

I jeżeli być może w obecnych warunkach nie jest rzeczą możliwą znieść kartele, jeżeli p. Wice-Premjer Kwiatkowski, jak to oświadczył w Sejmie, nie może walić na ślepo cepem w ceny kartelowe — to jednak opinja publiczna będzie się stanowczo domagać zastosowania w stosunku do karteli takich samych conajmniej drakońskich cięć jak w stosunku do świata pracy. Zaniechanie niezdrowego flirtu z kartelami i sprowadzenie ich działalności do norm nakazanych koniecznością procesów dostosowawczych — to zdaniem naszem najważniejszy środek podwyższenia sił konsumcyjnych wraz z wszystkiemi płynącemi stąd dobroczynnemi konsekwencjami.

W zakresie przerostów i wybujałości etatystycznych stanowisko Rządu jest zupełne jasne i nie wymaga dodatkowych komentarzy. P. Wicepremjer radby odgrodzić zapędy etatystyczne od życia gospodarczego zasiekami z druku kolczastego. Całkowicie słusznie, a społeczeństwo przyjęło to oświadczenie z ulgą. Bo trzeba powiedzieć szczerze: niema bodaj takiej dziedziny życia gospodarczego, która uległszy etatyzacji nie przyniosłaby wręcz nieobliczalnych szkód i strat, zamiast domniemanych korzyści. I tutaj wszystko jedno, czy mamy do czynienia z etatyzmem komunalnym czy państwowym, czy w orbitę dyskusji wciągniemy „twórczość" nieszczęsnej i słynnej już dzisiaj w całej Polsce piekarni miejskiej w Warszawie, czy taki zdawałoby się niepozorny odcinek jak fotografję — również zetatyzowaną. A co powiedzieć o produkcji zakładów więziennych, szkolnych, o różnych „gospodarczych" sposobach w budownictwie, o państwowych drukarniach i introligatorniach i t. d. i t. d. I jeszcze jedno, co łączy się z tematem. Mieliśmy bowiem i dobudówkę etatyzmu w formie specyficznie stosowanego protekcjonizmu. Protekcjonizm ten, na który w swoim czasie tak bardzo narzekał p. Premjer Sławek a również p. Premjer Prystor polegał na tem, że tam gdzie nie mógł sięgnąć etatyzm, powiedzmy z braków technicznych — tam rozdzielcą zamówień państwowych czy samorządowych były protekcje i protekcyjki, wpływy i wpływiki, w których rezultacie pewna uprzywilejowana kategorja koncentrowała zamówienia i dostawy częstokroć nawet ponad miarę swych możliwości wykonawczych — gdy liczne rzesze wytwórców pozostawały całemi miesiącami bez pracy. Czyż można było skutecz niej wznieść mur nieufności między rządzącymi a rządzonymi, jak właśnie w ten sposób?

Wreszcie trzeci kierunek działania: personalne i rzeczowe oszczędności budżetowe. W pierwszej dziedzinie P. Wicepremjer zapowiedział redukcję mężatek w tych przypadkach, kiedy pracują one z mężami, pobierając uposażenia ze Skarbu Państwa. Dotyczy to zwłaszcza uposażeń wyższych. Poddany ma być również rewizji wymiar emerytur. Czy restrykcje dokonane tylko w tych ramach zaważyć mogą poważniej na sytuacji? Sądzimy, że nie. Należałoby tu sięgnąć głębiej i wszechstronniej do nadmiernych uposażeń w skomercjolizowanych przedsiębiorstwach państwowych, do częstych przypadków, kiedy jedna i ta sama osoba pobiera kilkakrotnie uposażenie ze Skarbu Państwa, do funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, do różnego typu mniej lub więcej usprawiedliwionych gospodarczo i państwowo dodatków funkcyjnych i poddać je również bezlitosnej represji, jak to jest zamierzone w odniesieniu do uposażeń szarej masy pracowników państwowych. Należałoby zaniechać zatrudniania dobrze sytuowanych emerytów państwowych w charakterze urzędników kontraktowych, których nadomiar pozostawia się często na dawnych stanowiskach; wysłużonym emerytom (nie mówimy tu o tak zwanych młodych emerytach) należałoby raczej zapewnić pełny odpoczynek, a po przywróceniu automatycznych awansów kierować do urzędów państwowych młodzież z pełnemi kwalifikacjami,dziś bezrobotną i ulegającą coraz częściej wykolejeniu moralnemu. W tejże dziedzinie byłoby nad wyraz pożądane, jeżeli nie konieczne, poddanie rewizji obsady wielu ważnych stanowisk elementem zupełnie niewykwalifikowanym, nieprzygotowanym zawodowo, lub wręcz obcym dla zadań tych placówek, któremi kierują. Kryterjum obsady odpowiedzialnych stanowisk powinna stanowić umiejętność zawodowa, doświadczenie i czyste ręce, a nie jakiekolwiek względy uboczne.

Przechodząc do oszczędności rzeczowych należy stwierdzić, iż winny one objąć oba budżety

państwowe: normalny, uchwalany przez ciała ustawodawcze, obecnie w sumie około 2 miljardów oraz wydzielony, a więc koleje, z ich 2-miljardowym budżetem, samorządy (600.000.000.—), ubezpieczenia (300.000.000.—) i wreszcie tak zwane skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe, których globalnego budżetu ustalić niepodobna, gdyż nie był on nigdzie dotąd ujawniony. Co się działo w ramach tych budżetów, o tym obszernie mówił były Minister Przemysłu i Handlu, obecnie senator, p. Generał Zarzycki, na Komisji Senackiej. Rozrzutność i najbardziej lekkomyślne marnotrawienie grosza publicznego jest tu określeniem zbyt delikatnem, zwłaszcza jeżeli się zważy, że ta cała niesłychana gospodarka trwała w okresie kiedy, jak to ujawnił p. Minister Kwiatkowski, rezerwy skarbowe spadały na łeb i szyję i w ciągu kilku lat z blisko 700.000.000 zleciały na 90.000.000 zł. Dlatego szczególnie w zakresie budżetów wydzielonych jest niezmierzone pole działania, a cięcia tam dokonane, kto wie, czy nie byłyby najskuteczniejsze. A przedewszystkiem, co już jest w tej chwili do zrobienia, należałoby zaostrzyć do ostatecznych granic działalność Najwyższej Izby Kontroli Państwa, która powinna kontrolować i badać nie tylko pod kątem widzenia: jak wydatkowano, lecz głównie: dlaczego wydatkowano.

To są pobieżne uwagi, jakie się nam nasuwają przy analizie głównych środków, prowadzących do naprawy gospodarczej, a przyjętych w programie Rządu. Wracamy do naszego zasadniczego pytania: Czy jesteśmy na właściwej drodze, czy operujemy właściwemi środkami. Sądzimy, że tak, ale pod warunkiem, że setki miljonów, zabrane doraźnie światu pracy, muszą jaknajrychlej wrócić na rynek konsumcyjny przez reaktywowanie dawnych uposażeń, inaczej bowiem równowaga będzie zwichnięta i trudno, jeżeli niemożliwe będzie ją przywrócić. Jesteśmy bowiem zwolennikami poglądu wypowiedzianego niedawno przez byłego Ministra Skarbu, p. I. Matuszewskiego, iż należy brać od tych, którzy mają, a nie od tych, którzy nie mają, a świat pracy w swej przygniatającej większości jest tym światem, który niema. Sumy więc świata pracy muszą wrócić do obrotu, podkreślamy do obrotu, gdyż ten proces jest w tej chwili bodaj ważniejszy, aniżeli arcykapitalne zresztą zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej.

*

Kiedy piszemy te słowa nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zwołana w celu uchwalenia rządowi pełnomocnictw została zamknięta, po przychylnem załatwieniu przedłożenia rządowego. Szeregując wrażenia z posiedzeń, zwłaszcza plenarnych, doszliśmy do wniosku, że wskutek wadliwej ordynacji wyborczej Sejm nie skrystalizował swego oblicza. Przemówienia posłów czy senatorów były raczej indywidualnemi wynurzeniami, aniżeli grup społecznych lub gospodarczych. Powstały też koncepcje podziału sejmu na grupy regjonalne, inni chcieliby tworzyć grupy ideowe, inni wreszcie radziby powrócić do zasady „Wodza" (z niemiecka „Führerprincip"). Koncepcje te wywołały w Sejmie nieznaczne narazie tarcia, które niewątpliwie pogłębią się podczas budżetowych prac parlamentu. Przyszłość pokaże, w jaki sposób ułożą się warunki współpracy parlamentu z Rządem, a pragnąć należy, aby była ona jak najbardziej harmonijna. Narazie możemy powiedzieć jedno: nie szukajmy nowych wodzów, gdyż wodzowie mają to do siebie, że przychodzą sami bez poszukiwań, powołani wolą wyższą i to raz na lat setki; dzisiaj, kiedy na mocy nowej konstytucji Głowa Państwa wyposażona jest we wszelkie atrybuty władzy, zdolne sprostać bieżącym zadaniom, winniśmy stanąć jak jeden mąż przy Prezydencie Rzeczypospolitej i złożyć ślubowanie, iż z wszystkich naszych sił przyczynimy się do dzieła odbudowy gospodarczej naszego Państwa. Byłaby to, zdaniem naszem, najgodniejsza forma uczczenia tegorocznej uroczystości niepodległościowej.

W. G.

Nowy akt zwalczania nielegalnego rzemiosła

Wszczęta przez władze przemysłowe przy współudziale Izb Rzemieślniczych akcja zwalczania nielegalnego wykonywania rzemiosła postępuje naprzód. Ostatnio na skutek interwencji Izby Rzemieślniczej w Białymstoku wydał Wojewoda Białostocki okólnik następującej treści:

Wojewoda Białostocki
Nr. O. A. 232/35
Białystok dn. 29.X.1935 r.

Przestrzeganie przepisów o wykonywaniu rzemiosła.

Zauważyłem, że postanowienia działu IX prawa przemysłowego o rzemiośle w praktyce nie są przestrzegane i znaczna ilość rzemieślników wykonuje zawód rzemieślniczy, nie posiadając wymaganych uprawnień i co za tem idzie fachowych uzdolnień.

Taki stan rzeczy — obok wyraźnego łamania prawa pociąga za sobą szereg przykrych i szkodlowych następstw tak dla Skarbu Państwa i obsługiwanego niefachowo społeczeństwa, jak wreszcie i dla tej kategorji obywateli, którzy lojalnie stosując się do wymogów prawa i potrzeb życia, zazwyczaj kosztem dużych wysiłków materjalnych i ze stratą czasu starają się o nabycie fachowej wiedzy, by następnie należycie wywiązywać się z wykonywanych zamówień.

Mając na uwadze względy powyższe, w szczególności zaś w dbałości o słuszny interes tej kategorji fachowych rzemieślników, którzy lojalnie stosują się do przepisów prawa, proszę Panów o wydanie poleceń podległym organom, by ściśle sprawdzały legalność istniejących warsztatów rzemieślniczych oraz by tak Panowie, jak i podległe organa okazywali pełne poparcie osobom upoważnionym przez Izbę Rzemieślniczą do kontroli nielegalnych warsztatów.

w/z Wojewoda
(—) A. Zgrzebniak
Wicewojewoda.

Otrzymują:
P. P. Starostowie (wszyscy).
P. P. Prezydenci miast.
P. Wojewódzki Komendant P. P.
Wydział Przemysłowy.
Archiwum własne.

SYTUACJA RZEMIOSŁA A WSKAZANIA POLITYKI GOSPODARCZEJ

Jak informowaliśmy naszych czytelników, Rząd obecny nastawiając swą działalność przedewszystkiem na zagadnienia gospodarcze, uruchomił szereg specjalnych komisyj, których zadaniem jest przepracowanie różnych, ważnych problemów na tle potrzeb poszczególnych okręgów terenowych. Wśród tych komisyj powołano również Komisję dla współpracy z samorządem gospodarczym, która w tych dniach kończy swój pierwszy objazd po kraju. Pragnąc dać zainteresowanym czynnikom możliwie kompletny materjał, dotyczący aktualnych potrzeb rzemiosła w okręgach wszystkich Izb Rzemieślniczych, weszliśmy w kontakt z czołowymi przedstawicielami samorządu rzemieślniczego, których uprosiliśmy o scharakteryzowanie aktualnego położenia rzemiosła pod kątem widzenia najbardziej istotnych dezyderatów bieżących. Uzyskany materjał, który publikować będziemy w kolejnych numerach naszego pisma, będzie w ten sposób niejako uzupełnieniem spostrzeżeń Komisji tem cenniejszem, iż pozbawionem fragmentaryzmu, jakiego niewątpliwie nie udało się uniknąć przy pośpiesznem tempie prac Komisji.

Cykl artykułów rozpoczynamy od wywiadu z Prezesem Związku Izb Rzemieślniczych a zarazem Prezesem Stołecznej Izby Rzemieślniczej p. Posłem Antonim Snopczyńskim, który tym razem przemówi tylko imieniem Izby Stołecznej. Równocześnie podajemy do wiadomości zastrzeżenie p. Posła, iż zabierze jeszcze raz głos w ankiecie w celu zsyntetyzowania toczącej się dyskusji. Wówczas P. Prezes oświetli całokształt — jaki naczelny reprezentant Samorządu Rzemieślniczego. (Redakcja).

— Jaka jest sytuacja rzemiosła w chwili obecnej?

Według statystyki na dzień 1.X. r. b. w Warszawie jest przeszło 19 tys. rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze. W stosunku do ilości rzemieślników, zarejestrowanych w dniu 31.XII 1932 r. przybyło 2.500 legalnych warsztatów rzemieślniczych. Prócz tego przybyła znaczna ilość warsztatów nielegalnych i chałupniczych, tak że przyrost warsztatów w tym okresie przekracza 30%.

— Wskutek znacznego przyrostu nowych zakładów rzemieślniczych rzemiosło stołeczne odczuwa poważne zmniejszenie się obrotów. Prócz tego na spadek produkcji rzemieślniczej wpływają jeszcze inne okoliczności. Przedewszystkiem musimy pamiętać, że ceny wyrobów rzemieślniczych są zależne od cen półfabrykatów i surowców. A te półfabrykaty są w chwili obecnej bardzo drogie, szczególnie jeżeli chodzi o wyroby przemysłu skartelizowanego. Dlatego należy stwierdzić, że ceny żelaza, blachy, szkła itp. są bardzo wygórowane i wskutek tego wyrobione z nich przedmioty są w chwili obecnej prawie niedostępne dla rolników, a spożycie ich w mieście z każdym dniem się zmniejsza. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że wobec zmniejszenia się zdolności nabywczej ludności konsumcja tych przedmiotów musi spadać. Również ceny drzewa, regulowane przez Dyrekcję Lasów Państwowych, są jeszcze zbyt wysokie, co w dużym stopniu odczuwa branża drzewna.

Jeżeli więc konsumcja wyrobów rzemieślniczych uległa w ostatnich latach poważnemu skurczeniu, to stan ten musiał odbić się na położeniu rzemiosła, a szczególnie rzemiosła stołecznego ,które wytwarzając wyroby wysokiej jakości i zatrudniając wykwalifikowanych pracowników, musi mieć wyższe koszty produkcji. Dlatego też obok dążenia do zwiększenia konsumcji wyrobów rzemieślniczych na rynku wewnętrznym przez obniżenie kosztów produkcji, dążymy również konsekwentnie do powiększenia obrotów zakładów rzemieślniczych, a przez to samo obniżenia tych kosztów. W tym celu pracujemy usilnie nad znalezieniem nowych rynków zbytu. Ale w tej akcji przeszkadzają nam znów wysokie ceny półfabrykatów, które wpływają hamująco na akcję eksportową. Muszę przytem podkreślić, że rzemiosło stołeczne czyni wszelkie wysiłki, aby ulepszyć i unowocześnić swą produkcję i w tym cecelu zaopatruje się w maszyny i odpowiednie urządzenia techniczne. Urządzenia te spotykamy już dzisiaj w zakładach stolarskich, ślusarskich, kamieniarskich, a nawet kowalskich, które muszą posiadać maszyny do ściskania obręczy. W bardzo dużym stopniu posunęło się naprzód pod względem technicznym rzemiosło branży spożywczej, jak piekarstwo i wędliniarstwo. W rezultacie jednak wskutek zmniejszenia się produkcji warsztaty te znajdują się w chwili obecnej w trudnej sytuacji. Nie liczą się z tem niestety zupełnie urzędy skarbowe, obciążając je wysokiemi podatkami, a nawet zaliczają do przemysłu. W ten sposób zamiast nagrody za ulepszenie swych warsztatów pracy rzemieślnicy ci zostali materjalnie pokrzywdzeni, co wpływa zniechęcająco na innych drobnych wytwórców.

To położenie wykorzystują prowincjonalne zakłady przemysłowe i chałupnicy, którzy zwiększyli w ostatnich latach przywóz swych wyrobów do Warszawy.

Konkurencja tych wyrobów, nie opłacających wysokich podatków i świadczeń, gdyż są wyprodukowane przeważnie przez tańszych robotników, pogarsza znacznie sytuację rzemiosła stołecznego. W tych warunkach rzemiosło stołeczne, które wskutek wymagań władz przemysłowych i sanitarnych ulepszało stale i podnosiło pod względem technicznym i sanitarnym swoje warsztaty, znajduje się obecnie w bardzo trudnem położeniu.

gdyż te kosztowne inwestycje powiększyły ich koszty produkcji, a ponieważ były przeważnie poczynione na kredyt, obciążają niepotrzebnie procentami wytwórczość rzemieślniczą. Wypływa stąd wniosek, że władze sanitarne winny liczyć się przy kontroli zakładów rzemieślniczych z obecną sytuacją gospodarczą a nie zmuszać ich do czynienia kosztownych inwestycyi, które zwiększają jedynie ich koszty handlowe.

— Jak przedstawia się sprawa bezrobocia w rzemiośle?

— W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego część warsztatów rzemieślniczych jest zatrudniona od 2 do 3 dni w tygodniu, nie mówiąc o rzemiosłach sezonowych, które pracują od 5 do 6-ciu miesięcy w roku. Wskutek tego większość zakładów rzemieślniczych nie może wykorzystać całkowicie swej zdolności wytwórczej, a konkurencja zakładów przemysłowych i chałupniczych jest dla nich bardzo dotkliwa.

Izba Rzemieślnicza zwraca również specjalną uwagę na sprawę przyjmowania uczniów, którzy mogą być kształceni tylko przez mistrzów fachowych. Zatrudnienie młodocianych przez niefachowców powiększa bowiem bezrobocie w rzemiośle, a ponadto powiększa ilość niedouczonych terminatorów, co wpływa nader ujemnie na poziom wyszkolenia młodzieży rzemieślniczej.

Obok tych zagadnień odczuwamy potrzebę prowadzenia ściślejszej kontroli rzemieślników, wykonywujących roboty budowlane, gdyż wszelkie pobłażanie w tej dziedzinie umożliwia wykonywanie robót budowlanych przez osoby niewykwalifikowane, wskutek czego wzrasta stale ilość katastrof budowlanych.

Jeżeli dodać do tego jeszcze, że rzemieślnicy w stolicy odczuwają brak kredytów, to staje się rzeczą zrozumiałą, że położenie rzemiosła warszawskiego jest w chwili obecnej bardzo trudne i wymaga skoordynowanej pracy i zmobilizowania wszystkich sił społecznych, ażeby ożywić wytwórczość rzemieślniczą i usunąć wszelkie niedomagania z terenu drobnej produkcji.

— Co robi samorząd gospodarczy i organizacje rzemieślnicze, aby zwiększyć spożycie wyrobów rzemieślniczych?

— Izba Rzemieślnicza pracuje nad podniesieniem spożycia wyrobów rzemieślniczych, wprowadzeniem ich na rynki zagraniczne oraz wyrugowaniem obcych towarów z obiegu krajowego. Dużą rolę w tej akcji musi odegrać obniżenie cen surowców i półfabrykatów, redukcja kosztów handlowych oraz przeprowadzenie racjonalnej propagandy konsumcji wyrobów rzemieślniczych. W tym celu została zorganizowana przy stołecznej Izbie stała wystawa prób i wzorów, propagowany jest energicznie rozwój spółdzielni surowcowych, i wspólnego zbytu, które jedynie w szeregu gałęzi rzemiosła mogą rozwiązać racjonalnie zagadnienie obniżenia kosztów produkcji i rozwoju drobnej wytwórczości.

W akcji tej współpracują ściśle z Izbą Rzemieślniczą stowarzyszenia społeczne i gospodarcze, jak Związek Rzemieślników Chrześcijan, posiadający szereg kół zawodowych, Związek Rzemieślników Żydów, oraz cechy rzemieślnicze, które szukają również wytrwale sposobów gospodarczego podniesienia rzemiosła.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że rzemiosło stołeczne rozwija się liczebnie, udoskonala technicznie, a choć znajduje się chwilowo w trudnej sytuacji, jednak potrafi przezwyciężyć wszelkie przeciwności i nietylko utrzyma, ale nawet rozszerzy zakres swojej wytwórczości i zdobędzie nowe rynki zbytu.

Polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze

Dnia 4 bm. podpisano układy między Polską a Niemcami, mające na celu uregulowanie całokształtu obrotów towarowych między temi krajami oraz zabezpieczenie płatności za wzajemny eksport w drodze rozrachunku (clearingu).

Główna umowa, która się nazywa **Umową Gospodarczą między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką** i podlega ratyfikacji w normalnym trybie, obejmuje zagadnienia następujące:

Klauzulę największego uprzywilejowania pod względem stosowania ceł, opłat przywozowych i formalności celnych, traktowania towarów tranzytujących przez obszar jednej ze stron do obszaru drugiej strony, sprawę opłat wewnętrznych obciążających wytwarzanie, przyrządzanie lub spożycie towarów, sprawę nacjonalizacji towarów pochodzących z państw trzecich, postanowienie o komiwojażerach, o próbkach, wzorach i opakowaniach, o świadectwach pochodzenia i o nierzetelnej konkurencji.

Głównym celem tej umowy jest zapewnienie we wszystkich powyższych dziedzinach, że towary polskie w Niemczech a niemieckie w Polsce nie będą traktowane gorzej, niż towary innych państw konkurujących; sformułowanie odpowiednich artykułów jest prawie identyczne ze sformułowaniem ich w umowie handlowej polsko-niemieckiej z r. 1930, która, jak wiadomo, została ratyfikowana przez stronę polską lecz nie mogła wejść w życie wobec nieratyfikowania jej przez stronę niemiecką.

Umowa obecna należy raczej do typu **umów beztaryfowych,** gdyż ilość zniżek celnych przyznanych specjalnie dla towarów drugiej strony jest bardzo nieliczna. Po stronie polskiej żądaliśmy i uzyskaliśmy zniżkę celną na gęsi oraz na bydło hodowlane eksportowane przez wolne miasto Gdańsk. Wzamian za to udzieliliśmy zniżek na 3 wody mineralne, piwo eksportowe, kilka środków pomocniczych do produkcji wyrobów gumowych i jeden gatunek papieru oraz niektóre zabawki.

Jak widać z powyższego **obrót towarowy prawie całkowicie będzie oparty o klauzulę największego uprzywilejowania, czyli** o cła wynikające z umów handlowych z innemi państwami, a gdzie takich umów niema — o cła autonomiczne.

Obydwie strony umawiające się były zgodne co do tego, że ustalenie ceł konwencyjnych bę-

dzie możliwe dopiero w jakimś późniejszym okresie gdy normalny rozwój obrotów stworzy podstawy do ustalenia w jakich dziedzinach i do jakiej wysokości zniżki specjalne dla towarów polskich względnie niemieckich będą potrzebne i możliwe.

Drugą umową, bez której pierwsza umowa mogłaby pozostać martwą literą jest umowa clearingowa zatytułowana: **„Układ między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie płatności za obroty towarowe" (Polsko - Niemiecki Układ rozrachunkowy).**

Wobec istniejącej w Niemczech ścisłej reglamentacji dewizowej sprawa płatności wynikająca z obrotu towarowego została rozstrzygnięta w ten sposób, iż płatności z importu zarówno w Polsce jak i w Niemczech będą wpływały wyłącznie na specjalne rachunki clearingowe, z których będą potem następowały wypłaty eksporterom każdego kraju. Takie rozwiązanie oznacza oczywiście utrudnienie techniczne obrotów, lecz kilkumiesięczne rokowania wyjaśniły, że jest ono nie do uniknięcia, jeżeli się chce uniknąć zamrożeń należności za eksport Polski do Niemiec.

Zainteresowane koła gospodarcze winny dokładnie zdać sobie sprawę, że z **chwilą wejścia w życie umowy, wszelkie płatności za artykuły importowane z Niemiec** — a to bez różnicy czy chodzi o artykuły zakazane do przywozu, czy też wolne — **muszą być wpłacane na specjalny rachunek w Polsce, w żadnym zaś wypadku nie mogą być przekazywane bezpośrednio eksporterom niemieckim.**

Naruszenie tej zasady będzie pociągało za sobą ciężkie konsekwencje zarówno dla importera polskiego jak i eksportera niemieckiego. W związku z tem import będzie możliwy tylko na podstawie specjalnych świadectw clearingowych, co do których szczegóły zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

Również i przy eksporcie z Polski będzie wymagane przedstawienie świadectw stwierdzających, że **eksport odbywa się w ramach umowy i zgodnie z jej postanowieniami, co ma na celu z jednej strony zapewnienie, że wywożone są te właśnie artykuły, o które nam chodzi z punktu widzenia interesu gospodarstwa narodowego, z drugiej zaś strony zapewnienie eksporterowi możliwości zapłaty (w złotych) z rachunku clearingowego.**

W powyższym stanie rzeczy staje się koniecznem układanie i kontrolowanie **planów eksportowo-importowych.** Brak takich planów doprowadziłby w warunkach clearingu do całkowitej przypadkowości eksportu czyli do wywozu nie tych towarów, na których nam w obrocie z Niemcami specjalnie zależy, z drugiej zaś strony przy dzikim eksporcie nie byłoby żadnej pewności, że sumy należne za ten eksport będą mogły być rzeczywiście zapłacone.

Sprawą technicznego przeprowadzenia umowy płatniczej więc prowadzeniem rachunków, przyjmowaniem wpłat od importerów i uskuteczniianiem wypłat eksporterom będzie narazie zajmowało się po stronie polskiej **Polskie Towarzystwo Kompensacyjne (Zahan)** pod kontrolą samorządu gospodarczego oraz specjalnie mianowanego Komisarza Rządowego.

Sprawą ustalania i regulowania planów eksportowo-importowych będzie się zajmowała specjalna Komisja rządowa, która ma być wkrótce mianowana i która będzie ściśle współpracowała na wewnątrz z samorządem gospodarczym oraz ze związkami eksportowymi branżowymi, na zewnątrz zaś z taką samą Komisją rządową, którą mianuje strona niemiecka.

Umowy powyższe są zawarte narazie do 31 października 1936 r., poczem może nastąpić za zgodą obu rządów przedłużenie na dalszy okres roczny i dalej również w okresach rocznych.

Plan eksportowo - importowy na okres do 31 października 1936 r. został preliminacyjnie ustalony, przyczem obejmuje on w eksporcie wszystkie ważniejsze towary polskie w pierwszym rzędzie artykuły rolnicze (zboże, świnie, drzewo, gęsi, masło, jaja, spirytus i t. d.), zaś z artykułów przemysłowych — wyroby hutnicze i cynk, węglopochodne, produkty naftowe etc.

W planie eksportowym zostały uwzględnione również interesy wolnego miasta Gdańska, a to w porozumieniu z jego przedstawicielami.

W planie importowym zostały uwzględnione wszystkie artykuły importu niemieckiego do Polski, w zakresie odpowiadającym obecnej sytuacji rynkowej w Polsce.

Wszelkie zmiany w planach, które będą głównie zależne od wpływów powyższych na rachunki clearingowe w Polsce i w Niemczech, czyli od możliwości zapłaty będą przeprowadzane przez Komisje rządowe polską i niemiecką we wzajemnem porozumieniu.

Prace techniczne celem wprowadzenia umowy w życie w uzgodnionym terminie 20 listopada b. r. — **są prowadzone w tempie przyspieszonem przez resorty rządowe w porozumieniu z instytucjami samorządowemi.**

Przewodnicząca Komisji Egzam. Mistrz. dla krawiectwa damskiego na egzaminach w Berlinie

Ostatnio bawiła w Berlinie p. Olga Wigro-Gilles, przewodnicząca Komisji Egzam. Mistrzow. dla zawodu krawieckiego damskiego, która po zaznajomieniu się z szeregiem spraw natury zawodowej wzięła udział w posiedzeniu berlińskiej Komisji Egzaminacyjnej dla zawodu krawieckiego damskiego. Pani Olga Wigro - Gilles wydelegowana była przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi w celu zaznajomienia się z metodami i systemem egzaminowania.

ADREX

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Konkurs na projekty zdobnicze dla malarstwa ściennego

Z okazji VII Ogólnopolskiego Kongresu Malarzy i Lakierników w Katowicach rozpisany został konkurs na projekty zdobnicze w duchu rodzimego malarstwa ściennego. Wobec zbyt krótkiego terminu dla nadesłania prac Sąd Konkursowy w składzie: p. Wiesława Zarzyckiego Dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, p. inż. Kłębkowskiego, kierownika oddziału komunikacyjno - budowlanego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, mistrzów malarskich pp. Franciszka Dobrzeleckiego z Warszawy i Jana Nygi z Szopienic oraz p. Wojciechowskiego Wiktora, redaktora dwutygodnika „Malarz“ z Poznania orzekł, co następuje:

1) Wobec słabego obesłania konkursu, spowodowanego okresem letnim, Sąd Konkursowy przesuwa termin konkursu do dnia 15 stycznia 1936 r.

2) Sąd Konkursowy postanawia zachować nadal te same warunki konkursu z następującemi uzupełnieniami:

a) wykluczone są wszelkie style historyczne,

b) format kartonu ustala się w rozmiarach 60×90 cm, przyczem sam fryz ma być naturalnej wielkości, jednakże w skali dowolnej,

c) wielkość desenia ustala się na 60×90 cm,

d) kompozycja złożona z fryzu i desenia ściennego może być wykonana w rozmiarach dowolnych.

3) Sąd Konkursowy postanawia, że nadesłanych prac nie należy podpisywać, lecz zaopatrzyć w godło; nazwisko i adres wykonawcy projektu należy umieścić w zamkniętej kopercie oznaczonej godłem.

4 Prace, nadesłane do 15 października 1935 r. zostaną uwzględnione.

Nagrody za wyróżnione przez Sąd Konkursowy projekty wyznaczone zostały w łącznej ilości 9-ciu, a mianowicie:

3 pierwsze po zł. 250, 3 drugie po zł. 175 i 3 trzecie po zł. 100.

Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach, jako organizator Konkursu zastrzega sobie prawo nabycia dalszych spośród nadesłanych prac po cenie 10 — 15 zł. za projekt.

Otwarcie prac konkursowych i przyznanie nagród nastąpi dnia 18 stycznia 1936 r., rozesłanie wzgl. wręczenie nagród w dniu 5 lutego 1936 r.

Bliższych informacyj udziela Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach, ul. Drzymały 13.

W sprawie opracowania programu kursów dokształcających zawodowych

Izba Rzem. w Łodzi przystąpiła wraz z przedstawicielami nauczycielstwa szkół dokształcających zawodowych do opracowania programów kursów dokształcających zawodowych dla kandydatów do egzaminów czeladniczych. Kursy te zostaną w najbliższym czasie zorganizowane przez Izbę, o czem ogół rzemieślników będzie powiadomiony w osobnym komunikacie.

Jednocześnie komunikuje się, że Izba Rzemieślnicza przystąpi niezadługo do opracowania programu kursów dokształcających zawodowych dla kandydatów do egzaminów mistrzowskich, którzy przynajmniej 6 lat wykonują samoistnie rzemiosło.

W sprawie rejestracji umów o naukę rzemiosła

Izba Rzem. w Łodzi zarejestrowała we wrześniu roku bież. 212 umów o naukę rzemiosła. Największą ilość nowych uczniów zgłoszono w rzeźnictwie (40), piekarstwie (35) i szewctwie (27).

Zebranie Gospodarcze Rzemiosła pow. Opatowskiego w Ostrowcu

W Ostrowcu odbyło się Zebranie Gospodarcze rzemiosła i kupiectwa pow. opatowskiego zwołane przez starostę powiatowego p. Bołdoka. W zebraniu wzięli udział wice starosta p. Kurzeja, referent przemysłowy p. Siekierzyński, prezydent m. Ostrowca p. Sokół, radca — Izby Rzemieślniczej p. Dziarmagowski, kierownicy miejscowych władz oraz instytucyj niezespolonych jak K. K. O., Ubezpieczalnia Społeczna i t. p. — ponadto licznie zebrani przedstawiciele organizacyj i cechów rzemieślniczych z terenu pow. opatowskiego.

Przed porządkiem obrad uczestnicy zebrania **uczcili jednominutowem milczeniem pamięć Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Zebraniu przewodniczył starosta, który w zagajeniu podkreślił, że zwołane zebranie ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy władzami a rzemiosłem i kupiectwem i w ten sposób zgłębienie jego potrzeb usuwając w miarę możności i w granicach obowią-

zującego ustawodawstwa licznych niedomagań. Celowość i potrzebę zwoływania tego rodzaju zebrań podkreślili wszyscy obecni.

Na zebraniu poruszono zasadnicze dla interesów rzemiosła miejscowego sprawy — szczególną zaś uwagę poświęcono sprawie kredytów rzemieślniczych, sprawę walki z nielegalnym stanem w rzemiośle, wskazano też na konieczność uwzględnienia wykwalifikowanych rzemieślników przy wykonywaniu robót przez władze samorządowe w zakresie rzemieślniczym. Z innych spraw przedyskutowano sprawę niedokładności panujących w Urzędzie Skarbowym w Opatowie, skutkiem czego wysyłane są nakazy płatnicze na podatki już zapłacone, uciążliwość wymogów sanitarnych w stosunku do zakładów wędliniarskich i t. p.

W wyniku zebrania przewodniczący oświadczył, że władze państwowe zawsze przychylnie odnoszą się do słusznych postulatów rzemiosła, zaznaczając, że wysunięte na zebraniu wnioski częściowo załatwi we własnym zakresie działania, inne zaś zostaną skierowane z odpowiednią opinją do władz kompeten-

Młodzież rzemieślnicza a szybownictwo

Miłym objawem popularności lotnictwa szybowcowego wśród młodzieży rzemieślniczej jest fakt ukończenia kursu pilotażu kat. A. B. w czasie tegorocznych wakacyj letnich przez 5-ciu uczniów Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu, a mianowicie przez: Mruka Kazimierza, Kościelnego Edwarda, Zwierzyckiego Józefa, Chojnackiego Wacława i Walczaka Edwarda w Ustjanowej i Równie. Jest to już druga grupa terminatorów uczących się w szkole, którzy mimo swej ciężkiej pracy w warsztatach rzemieślniczych, sięgają z powodzeniem po laury na lotniskach szybowcowych zasilając szeregi naszych młodych, a dzielnych orląt. Rzemiosło polskie może być dumne, że ich następcy tak pięknie przygotowują się do służby obywatelskiej dla chwały Polski.

Koło miłośników sportu szybowcowego przy Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 przystępuje w roku bieżącym do wykonania własnego szybowca pod kierunkiem konstruktora lotniczego p. inż. Wallisa.

Zwrot składek emerytalnych w ubezpieczeniu robotniczem

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej przypomina, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 885) o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem **z dniem 1 kwietnia 1935 r. zostali** zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia **zatrudnieni w rzemiośle zstępni** (syn, córka, wnuk) **rodzeństwo** (brat, siostra) **i wstępni** (ojciec, matka, dziadek) **pracodawcy, jeżeli pozostają z nim we wspólnem gospodarstwie domowem.**

Osoby te przestały więc od dnia 1 kwietnia 1935 r. podlegać również obowiązkowi **ubezpieczenia emerytalnego,** rozciągniętego na nich ustawą scaleniową od dnia 1 stycznia 1934 r.

Z tytułu tego ubezpieczenia **pracownicy wpłacali 33% swoich zarobków,** nie licząc części składki, przypadającej na pracodawcę.

W myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. osobom, które były ubezpieczone w zakresie robotniczego ubezpieczenia emerytalnego i które obowiązkowi temu nie podlegają na zasadzie przepisów tego rozporządzenia do dnia 31 marca 1936 r. **przysługuje prawo do zwrotu na ich wniosek części składek wpłaconej do Ubezpieczalni Społecznej na rachunek ubezpieczenia emerytalnego.** Zwrotowi nie podlega ta część składki, którą wniósł pracodawca.

Warunkiem odzyskania wpłaconych pieniędzy jest pozostawanie przed dniem 29 października 1934 r. w ubezpieczeniu na podstawie zatrudnienia w rzemiośle i stosunku pokrewieństwa do pracodawcy o którem mowa na początku.

Postanowienia powyższe nie mają zastosowania do tych osób z pośród wyżej wymienionych, które przed dniem 1 stycznia 1934 r. były ubezpieczone na podstawie księgi IV ordynacji ubezpieczeniowej w województwach poznańskiem i pomorskiem i odpowiadają warunkom art. 2 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta z dnia 24 października 1934 r.

Wszyscy pracownicy, którym przysługuje prawo do zwrotu wpłaconych przez nich składek z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, mogą uzyskać ich zwrot, jeżeli **do dnia 31 marca 1936 roku** złożą do właściwej Ubezpieczalni Społecznej odpowiednie podanie z połaniem się na art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Do podania należy załączyć świadectwa, które by stwierdzały że pracownik faktycznie, odpowiada warunkom uprawniającym do uzyskania wpłaconych składek.

Zarówno podanie jak i załączniki zwolnione są od wszelkich opłat.

Związek Izb Rzemieślniczych wzywa wszystkich samoistnych rzemieślników, zatrudniających pracowników, którzy odpowiadają warunkom do uzyskania spowrotem składek z tytułu robotniczego ubezpieczenia emerytalnego, aby poinformowali ich o uprawnieniach tym pracownikom przysługujących.

EKSPORT RÓŻNYCH WYROBÓW RZEMIOSŁA
tylko przy pomocy
BIURA ORGANIZACYJNO-HANDLOWEGO RZEMIOSŁA
(B. O. H. R.)

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1936 i 1937

Ministerstwo Skarbu w dniu 30 października r. b. nadesłało do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. projekt rozporządzenia w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1936 i 1937. Powyższy projekt przesłano do opinji Izb Rzemieślniczych. Odpowiedź Związku ma nastąpić w dniu 15 listopada r. b., Ministerstwo Skarbu zamierza bowiem ogłosić omawiane rozporządzenie w pierwszej połowie grudnia r. b. **Projekt Ministerstwa Skarbu uwzględnia postulaty Związku Izb Rzemieślniczych R. P., przytoczone w Nr. 41/35 r. tygodnika „Rzemiosło"**, mianowicie: podatek zryczałtowany ma być pobierany po uprzedniem porozumieniu się urzędu skarbowego z płatnikiem (system francuski); podatek ma obowiązywać na 2 lata; ma on dotyczyć tych przedsiębiorstw (pracowni rzemieślniczych), których obroty roczne nie będą przekraczać kwoty zł 50.000 (zamiast dawnych zł. 45.000); tabela tego podatku przewiduje większe rozpięcie — 23 grupy zamiast 13.

Jednak w porównaniu z rokiem 1935 — projekt zawiera i ujemne strony. Do nich zaliczyć należy: płatność podatku w 2 półrocznych ratach (dawniej 4 raty kwartalne) i pobieranie 15% dodatku do podatku (rok 1935 był wyjątkowo wolny od tego dodatku).

O ile powyższe dwa punkty oraz postulat Związku Izb Rzemieślniczych R. P. co do ustalenia 3 miesięcznego terminu dla rozpatrzenia odwołań zostałyby przez czynniki miarodajne uwzględnione, wtedy projekt ministerjalny rozwiązałby w całości kwestję podatku przemysłowego od obrotu przynajmniej dla 200.000 pracowni rzemieślniczych i innych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a nadto mógłby być z całem powodzeniem stosowany i do całego szeregu innych — większych przedsiębiorstw, nieprowadzących ksiąg handlowych (uproszczonych), co w obecnych warunkach dałoby korzyści i dla Skarbu Państwa (uproszczenie wymiaru i poboru) i dla płatników (pewność nie podwyższania podatku).

W sprawie wyłączenia płatników z zakresu przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 7 października 1935 r. L. D. V. 32584/4/35 (Dziennik Urzędowy Min. Sk. Nr. 29, poz. 656) następującej treści:

Do wszystkich Izb Skarbowych Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

W związku z niejednolitem postępowaniem Urzędów Skarbowych przy wydawaniu postanowień o wyłączaniu spośród przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu w trybie § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 marca 1935 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 89) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wyłączenie spośród przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu w trybie § 5 powołanego rozporządzenia z dnia 6 marca 1935 r. **może nastąpić tylko wówczas, gdy Urząd Skarbowy jest w posiadaniu konkretnych danych (informacyj, wyciągów z z ksiąg dostawców i t. p.), stwierdzających iż faktyczne obroty, osiągnięte w latach 1933 lub 1934 przez przedsiębiorstwo, podlegające zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu, przewyższają conajmniej o 50% przeciętne obroty, przyjęte za podstawę wymiaru zryczałtowanego podatku za rok 1935.**

Oszacowanie wysokości obrotów, dokonane przez osoby, obeznane ze stosunkami gospodarczemi płatników, a nie poparte posiadanemi przez Urząd Skarbowy konkretnemi danemi, nie może stanowić podstawy do wyłączenia z ryczałtu w trybie § 5 rozporządzenia z dnia 6 marca 1935 r.

(—) **W. Koszko**
Dyrektor Departamentu.

Wydawnictwo: „Najważniejsze Podatki Bezpośrednie w Rzemiośle"

Wobec stale kierowanych pod adresem Związku Izb Rzemieślniczych R. P. licznych zgłoszeń w sprawie nabycia odpowiedniej ilości książek — zawiadamiamy, **że książka wydana przez Związek Izb pod tytułem „Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle" w opracowaniu Naczelnika Wydziału Związku Izb p. W. Kozłowskiego jest do nabycia w Izbach Rzemieślniczych. Cena 1 egzemplarza książki wynosi zł. 2.** Związek Izb nie posiada na składzie wyżej wzmiankowanych książek.

Biuro Organizacyjno Handlowe Rzemiosła Związku Izb Rzemieślniczych (B. O. H. R.)
Udziela porad handlowych

W sprawie opodatkowania podatkiem dochodowym czynszów pobranych za kilka lat zgóry

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11 października 1935 r. L. D. V. 33023/2/35 r. (Dz. Urzędowy Min. Sk. Nr. 29, poz. 659) przesłało do wiadomości Izb i Urzędów skarbowych wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 września 1935 r. L. Rej. 6458/34 w sprawie ze skargi Chaima Fejgela.

N. T. A. orzekł, co następuje: „Dochodem z budynku jest rzeczywiście osiągnięty w miarodajnym okresie czysty czynsz najmu, bez względu na to, za jaki okres czynsz ten został przez najmobiorcę najmodawcy wypłacony. W przypadkach wypłaty czynszu zgóry za kilka lat, żądanie, by za podstawę wymiaru podatku przyjętą była tylko ta część czynszu, która przypada za miarodajny okres — nie ma ustawowego oparcia.

Uproszczone księgi handlowe

Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że jaknajszersze zaprowadzenie rachunkowości (uproszczone księgi handlowe) przez rzemieślników jest nader wskazane z uwagi na możność przeprowadzenia kalukulacji w prowadzonej pracowni rzemieślniczej oraz ustalenia właściwego opodatkowania pracowni.

Jak dalece sprawa powyższa posuwa się naprzód—świadczyć może **przykład Izby Rzemieślniczej w Nowogródku.**

Izba w Nowogródku organizuje w najbliższym już czasie kurs uproszczony księgowości dla rzemieślników narazie **na terenie Lidy i Baranowicz.**

Na ten kurs uczęszczać mają nietylko rzemieślnicy, lecz również sekretarze Związków oraz członkowie Sekcji Buchalteryjnej przy Stowarzyszeniu Absolwentów Szkół Handlowych w Lidzie i Baranowiczach. Izba Rzemieślnicza dąży do tego, aby rzemieślnik, który nie będzie mógł prowadzić księgowości sam, powierzył ją za niewielką opłatą jednemu z członków wspomnianej Sekcji lub sekretarzowi odnośnego Związku rzemieślników.

Co do programu kursu — to Izba Rzemieśln. nie pomija i ustawodawstwa przemysłowego i podatkowego oraz kalkulacji, co w dzisiejszych warunkach ma pierwszorzędne znaczenie. O ile chodzi o ustawodawstwo podatkowe w zakresie ksiąg handlowych (uproszczonych) Izba posiłkować się będzie wiadomościami z wydanej przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w opracowaniu Naczelnika Wydziału Związku Izb p. W. Kozłowskiego książki pod tytułem „Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle“ (str. 16 — 28 i 71— 73). **Naszem zdaniem uproszszone księgi handlowe powinni prowadzić rzemieślnicy, którzy obowiązani są nabyć świadectwa przemysłowe VI i VII kategorji oraz ci wszyscy nawet przy VIII kategorji świadectwa, którzy zostali powołani na wniosek Izb Rzemieślniczych na członków Komisyj Odwoławczych przy Izbach Skarbowych, względnie ich zastępców, tudzież wszyscy rzemieślnicy powołani przez organizacje Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego — w charakterze biegłych w sprawach podatkowych.**

Przypominamy, iż życzeniem Pana Ministra Skarbu jest, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg, szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania. Nie przyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie przedewszystkiem w ich wadliwości materjalnej — w nierzetelności ksiąg (patrz wzmiankowane wyżej wydawnictwo **Związku Izb str. 72).**

O ile więc rzemieślnik zdecyduje się na zaprowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych **od 1 stycznia 1936 r. powinien pamiętać o tem, że uproszczoną księgę winien już nabyć w najbliższym czasie ponieważ zaświadczenie księgi winno być dokonane przed dniem 1 stycznia 1936 r.**

Cena oprawnego kompletu uproszczonych ksiąg handowych wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 5.50;

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 7.

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 strony) zł. 9.50.

Uproszczone księgi handlowe można nabyć w Izbach Rzemieślniczych, które upoważnione są do ich zaświadczania, za co Izby pobierają opłatę do wysokości zł. 2. Zaznaczyć należy, iż poświadczenie ksiąg przez Izbę Rzemieślniczą nie wymaga uiszczenia opłaty stemplowej, tkóra jest wymagalna przy poświadczeniu tych ksiąg przez Izbę Skarbową, względnie przez urząd Skarbowy; opłata stemplowa wynosi wtedy zł. 5.50.

Fundusze ubezpieczeń społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje następujące cyfry, dotyczące funduszów ubezpieczeń społecznych.

W roku 1934 aktywa instytucyj ubezpieczeń społecznych wynosiły ogółem 1.303.406 tys. zł. W tem: kapitały ulokowane w bankach 205.591 tys. zł., w papiery wartościowe 263.067 tys. zł., pożyczki hipoteczne 132.514 tys. zł., nieruchomości 240.361 tys. zł., zaległe składki 285.853 tys. zł. i inne należności 178.020 tys. zł.

Ogólna suma świadczeń wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych od r. 1925 do roku 1934 włącznie wyniosła 3.368.230 tys. zł., ogólna zaś suma wymierzonych w tym czasie składek wyniosła 4.343.066 tys. składek.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Kurs gospodarczy I Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Kształcenia Handlowego w Pradze

W czasie od 15 do 30 sierpnia r. b. odbył się w Czechosłowacji **XVII kurs międzynarodowy,** zorganizowany przez grupę czechosłowacką wymienionego w tytule towarzystwa. Kurs miał na celu zapoznanie uczestników ze stanem i rozwojem gospodarczym Czechosłowacji. Z Polski uczestniczyli :p. Naczelnik Chodorowski (Min. W. R. i O. P.), dyr. Kozakówna (Kraków), prof. dr. Gorzuchowski (Warszawa) i prof. Borkowski (Poznań).

Po zakończeniu kursu odbył się następnie w Pradze, w czasie od 1 do 6 września r. b. **Kongres Międzynarodowego Kształcenia Handlowego.** Program kongresu obejmował następujące zagadnienia:

1) Sprawa wprowadzenia przedmiotów handlowych do programów szkół handlowych.

2) Nauczanie przedmiotów handlowych według metody „szkoły pracy" (Arbeitsschule, l'école active).

3) Wykorzystywanie w nauczaniu gospodarczych pism, czasopism oraz raportów (sprawozdań) gospodarczych.

4) Stosunek państwa i jego organów do koncesjonarjuszy (właścicieli) szkół handlowych z punktu widzenia zakresu wpływów, zakresu kompetencyj, nadzoru i subwencjonowania.

5) Konieczność uwzględniania w szkołach handlowych psychologji stosowanej w odniesieniu do zagadnień praktyki handlowej (sztuka sprzedawania, reklama, psychotechnika).

6) Zagadnienie etyki zawodowej.

7) Zdobywanie aktualnego materjału dydaktycznego z praktyki kupieckiej.

8) Kursy specjalne dla nauczycieli szkół handlowych, stypendja na wycieczki i wyjazdy zagranicę.

9) Wymiana nauczycieli i uczniów między szkołami handlowemi równego stopnia w różnych krajach.

10) Zadania szkół handlowych różnych typów i ich wzajemne stosunki.

11) Zastosowanie w nauczaniu radja, gramofonu, epidjaskopu, aparatu, filmowego i t. d.

12) Instytucja sądów polubownych w sporach między handlującymi.

13) Współczesne zagadnienia kształcenia nauczycieli szkół handlowych.

14) Zakres naukowy, zadania i cele „lingwistyki gospodarczej".

15) Zawody, które winny być rezerwowane dla absolwentów szkół handlowych i uniwersytetów handlowych.

16) Potrzeba nauczania statystyki w szkołach handlowych.

Organizacja kongresu pod każdym względem była znakomita. Uczestniczyło w kongresie około 200 osób z 26-ciu państw oraz 400 — z Czechosłowacji. Oficjalnym przedstawicielem polskim był dr. Stanisław Gorzuchowski (Warszawa), uczestniczyli ponadto dyr. L. Kozakówna (Kraków) oraz Al. Lipa. Uczestnicy kongresu rekrutowali się z przedstawicieli handlu i przemysłu oraz dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych różnych stopni.

Na końcowem posiedzeniu plenarnem przyjęto następujące rezolucje:

1) Wobec ciągle wzrastającej ostrości form współzawodnictwa gospodarczego jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia szerzenie i podnoszenie wykształcenia handlowego na podłożu solidnego wykształcenia ogólnego oraz przy stałem uwzględnianiu aktualnych potrzeb gospodarstwa społecznego, ujmowanego w skali państwowej i światowej.

2) Niezbędne jest uwzględnianie odpowiedniego gospodarczego kształcenia we wszystkich szkołach rzemieślniczych i technicznych. Wystarczające zorjentowanie w strukturze gospodarczej kraju, możliwościach i zadaniach gospodarczych państwa jest również pożądane w ramach nauczania ogólnokształcącego. Specjalne kształcenie kupieckie winno być pozostawione odrębnym szkołom handlowym. Kształcenie gospodarcze w szkołach ogólno-kształcących nie może zastąpić specjalnego wykształcenia zawodowego w szkołach handlowych.

3) Metody „szkoły pracy" są już obecnie stosowane z dobremi wynikami w większości szkół handlowych, ponieważ umożliwiają one szczególniej zbliżenie szkoły do życia. Życzyćby sobie należało, aby miało to miejsce wszędzie tam, gdzie możliwe jest stosowanie tych metod w sposób celowy i gdzie istnieją odpowiednie warunki.

4) Dla wszystkich szkół zawodowych gazeta jest pierwszorzędnem źródłem informacyj i znakomitym środkiem pomocniczym w zapoznawaniu młodzieży z ciągle zmieniającemi się warunkami i potrzebami gospodarczemi kraju.

5) W przygotowywaniu pracowników do sprzedaży i akwizycji należy zwrócić szczególną uwagę na psychologję stosowaną i etykę zawodową.

6) Zaleca się jaknajszersze wykorzystywanie w nauczaniu materjałów statystyczno-sprawozdawczych, gromadzonych przez powołane do tego instytucje, oraz formularzy stosowanych w praktyce kupieckiej.

7) Zadaniem wyższej szkoły handlowej (Handelshochschule), względnie ekonomicznego wydziału niwersytetu, jest kultywowanie naukowego charakteru dysyplin ekonomicznych. Jednocześnie winni profesorowie znajdować się w stałym kontakcie z życiem gospodarczem. Obowiązuje to również nauczycieli szkół handlowych.

Czasy obecne wymagają, aby kształceniu nauczycieli szkół handlowych poświęcona była szczególna uwaga. Studja wyższe dawać im winny przedewszystkiem dostateczną znajomość aktualnego życia gospodar-

czego oraz techniki i organizacji handlu.

Wykształcenie nauczyciela szkoły handlowej składać się winno zarówno z wykształcenia ekonomicznego, jak i pedagogicznego (teoretycznego i praktycznego). W obrębie studjów teoretyczno - pedagogicznych winno być pozostawione dostateczne miejsce dla filozofji (etyka, logika, psychologja).

Szkoły wyższe winny przy kształceniu nauczycieli uwzględniać nowe potrzeby życia gospodarczego przez tworzenie odpowiednich odrębnych katedr.

8) We wszystkich wyższych szkołach handlowych (Handelshochschule) winny być utworzone katedry „Lingwistyki gospodarczej". Profesorowie mianowani na te katedry winni między innemi mieć na względzie przygotowywanie nauczycieli języków obcych dla szkół handlowych.

9) W rozumieniu znaczenia, jakie posiada dla absolwentów szkół handlowych praktyka zagranicą, zobowiązują się poszczególne grupy Międzynarodowego Towarzystwa Kształcenia Handlowego do udzielania poszukującym praktyk zagranicznych swej pomocy. Będą one zabiegały u odpowiednich władz administracyjnych swych krajów o ułatwienia w dopuszczaniu na praktyki płatne lub bezpłatne, z zastrzeżeniem stosowania zasady wzajemności.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNO-HANDLOWA IZB RZEMIEŚL. I ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚL. R. P.

Konferencja z przedstawicielami angielskiego przemysłu garbarskiego

W dniu 5 października 1935 r. z okazji pobytu w Warszawie przedstawicieli przemysłu brytyjskiego, z inicjatywy Rady Traktatowej odbyła się w Związku Izb Rzemieślniczych R. P. konferencja, w której udział wzięli: W. P. Gross — dyr. zarządz. „The British Chrome Tanning Co. Ltd.", przedstawiciele: Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — p. Stronczyński, Stow. Kupców Polskich—v. Dyr. H. Patschke, Centrali Związku Kupców — Dyr. Inż. M. Zajdeman, ponadto przedstawiciele właścicieli zakładów szewskich, rękawiczniczych, rymarskich i galanteryjnych stolicy, oraz składów hurtowych skór. pp. S. Hiszpański, L. Leszczyński, W. Kielman, D. Lazowski, Z. Markowicz, S. Cichocki, A. Goldberg, L. Kirszenbaum, K. Rechthand, G. Kotoszower i J. Szporn. Przewodniczył zebraniu p. Dyrektor Bolesław Sikorski, referował kierownik B. O. H. R. p. Piekarski, protokułował urzędnik B. O. H. R. p. A. Kamiński.

Celem powyższej konferencji było zgodnie z życzeniem reprezentanta garbarzy brytyjskich bezpośrednie zetknięcie się ze sferami zainteresowanemi niezbędnym importem skór do Polski, oraz wyświetlenie możliwości importu tego artykułu z Anglji.

Udział rzemiosła w rozdziale kontygentu masła kakaowego

Notujemy fakt, którego ostrze godzi w rzemiosło cukiernicze i pozbawia je niezbędnego w produkcji surowca — masła kakaowego.

Produkt ten importowany jest dla potrzeb naszego przemysłu przetwórczego z zagranicy, przyczem, jak to się dzieje normalnie, kontygenty dzielone są w pewnej ustalonej proporcji między przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Rzemiosło cukiernicze w większości swej sprowadzało dotychczas niezbędne ilości wprost z zagranicy i jako zaliczone słusznie do przemysłu korzystało z przydziałów z kontygentu przemysłowego. Jedynie drobniejsze zakłady otrzymywały przydziały z kontyngentu handlowego. Ostatnia gwałtowna zwyżka cen na masło kakaowe sprawiła, że zarówno handel, jak i przemysł wystąpił gremjalnie do walki o przydziały. Rzemiosło, któremu przemysłowy charakter, zdawałoby się winien był zapewnić w tem udział bezpośredni i proporcjonalny do jego wartości gatunkowej, całkowicie prawie pozbawione zostało przydziałów. Stanowisko C. K. P. i biorących w niej udział przedstawicieli dużego przemysłu cukierniczego było wręcz negatywne w odniesieniu do postulatów rzemiosła, przyczem formalnie sprawa została przesądzona uchwałą plenum ustalającą, iż z przydziału przemysłowego mogą korzystać jedynie zakłady wykupujące świadectwa przemysłowe nie niżej V kategorji.

W tym stanie rzeczy większe, nierzemieślnicze zakłady korzystają z nieuzasadnionego przywileju kosztem rzemiosła, które nie mieści się w ramach tych kategorji świadectw. Stwarza to krzywdzącą nierówność warunków produkcji o ile wziąć pod uwagę, że artykuł ten jest niezbędnym w produkcji i że wskutek tego warsztaty rzemieślnicze zmuszone są do nabywania go z rąk pośrednika jakim są przedsiębiorstwa handlowe. Uzmysławia tę krzywdę fakt, że cena za 1 klg. masła kakaowego sprowadzonego na zasadzie pozwolenia przywozu wynosi zł. 2.70, podczas gdy cena na rynku u hurtowników dochodzi do 4 zł. Fakt, że na ostatnio odbytem posiedzeniu C.K.P. kilkanaście podań rzemieślniczych uzyskało zaledwie ca 6 proc. przydziału z ogólnego kontygentu przemysłowego, pozostałe zaś 94% przydzielone zostały większym zakładom jest wymownym dowodem krzywdzącej rzemiosło niesprawiedliwości mogącej katastrofalnie zaciążyć na losach licznych zakładów i setek pracowników.

Organizowanie się rękawiczników

Dnia 24 ub. m. w godzinach wieczorowych, w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych odbyła się konferencja przedstawicieli Cechów rękawiczniczych w Warszawie z udziałem kierown. BOHR Zw. Izb. Poświęcona ona była omówieniu całokształtu zagadnienia, w szczególności obecnej sytuacji gospodarczej rękawicznictwa i białoskórników, zagadnieniom surowca, niedomaganiom produkcji, kwestji stanu zatrudnienia, płac, cen, nielojalnej konkurencji, wreszcie możliwości zwiększenia zbytu.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji na tematy poruszone w referacie wygłoszonym przez p. L. Piekarskiego, kierownika BOHR Zw. Izb i zgodnem stwierdzeniu konieczności wzmożenia zbytu drogą eksportu, jednogłośnie postanowiono powołać do życia wspólną dla ośrodka warszawskiego i wileńskiego organizację handlową. Zadaniem jej byłoby scentralizowanie zakupu niezbędnego surowca i skoordynowanie akcji eksportowej.

Dla szczegółowego przepracowania form prawnych organizacji, ustalenia nazwisk przyszłych jej udziałowców i t. p. wyłoniono komitet organizacyjny z prawem kooptacji w składzie pp. Kowalskiego, Kartowicza, Majsnera i Markowicza, przyczem P. Mizne przyobiecał swą współpracę.

Działalność organizac.-handl. oddz. B. O. H. R. Izby Rzem. we Włocławku

Powstanie w dn. 2.VI r. b. oddziału BOHR przy Izbie Rzemieślniczej we Włocławku działającego w myśl nakreślonego statutem programu pozwoliło na podjęcie kolejnych zadań, usprawiedliwionych zarówno ogólnemi wytycznemi BOHR Zw. Izb. R.P., jak i miejscowemi warunkami gospodarczymi rzemiosła. Kartoteka gospodarcza warsztatów klijentów BOHR, w/g kwestjonarjusza, którego wzór opracowany został przez BOHR Zw. Izb. a dotycząca stanu urządzeń warsztatów, zatrudnienia, zdolności produkcyjnej specjalności wytwórczej i t. p. ma objąć już do dnia 31. XII r. b. 1000 warsztatów. Prace w tym kierunku zostały już zapoczątkowane. W opracowaniu jest również kartoteka surowców używanych w produkcji rzemieślniczej, przyczem jak dotychczas objęła ona następujące surowce: skóry, dykty i dodatki krawieckie.

Z uwagi na doniosłe znaczenie dla produkcji racjonalnej kalkulacji cen, oddział BOHR podjął inicjatywę i w tym kierunku, współdziałając w opracowaniu kalkulacji cen szeregu artykułów w działach stolarskim, piekarskim i szewskim.

W dalszym ciągu swej działalności na tym odcinku oddział BOHR dążyć będzie do wykorzystania wszelkich dróg umożliwiających propagowanie zasad racjonalnej kalkulacji i jej konieczność i w tym celu do okólników Izby będą dołączane wzory (szablony) i przykłady kalkulacji dwuch zawodów.

Zbyt produktów wymaga specjalnej umiejętności. Niedocenianie momentu reklamy kupieckiej i odpowiedniej obsługi klijentów stanowi jedno z poważnych niedomagań rzemiosła. Braki te oddz. BOHR postanowił wyrównać w ten sposób, że na wszelkich zebraniach rzemieślniczych oraz drogą okólników pouczać będzie o konieczności stosowania właściwych metod handlu w zakładzie rzemieślniczym.

Nie poprzestając na wskazówkach i instrukcjach w dziedzinie reklamy oddział BOHR kładzie wielki nacisk na jego praktyczną stronę — t. j. udział rzemiosła w targach, wystawach i jarmarkach. Pewne doświadczenia nabyte na wystawie Przemysł. Rzemieślniczej w Gdyni w dniach od 29.VI do 1.IX r. b. pozwala przypuszczać, że projektowany w pierwszych dniach grudnia jarmark rzemieślniczy w Włocławku będzie nietylko przeglądem produkcji rzemieślniczej, lecz da konkretne wyniki wyrażające się licznemi tranzakcjami.

Wszelkie poczynania oddz. BOHR na tle podniesienia gospodarczego warsztatów winny być realizowane w ścisłym kontakcie z przedstawicielami zainteresowanych rzemiosł. Z uwagi na powyższe oddz. BOHR przeprowadził szereg wyjazdów w teren ze szczególnem uwzględnieniem takich ośrodków gospodarczych jakiemi są Pułtusk, Maków, Przasnysz, Gostynin i Sochaczew.

Ruch spódzielczy rzemieślniczy w okręgu Izby pozostawiał wiele do życzenia, stąd też na jego ożywienie zwrócona została specjalna uwaga. W pierwszym rzędzie postanowiono zaktualizować niedoszłe do skutku, a konieczne zdaniem zainteresowanego rzemiosła spółdzielnie stolarzy w Aleksandrowie Kuj. i Krawców w Skierniewicach, następnie sfinalizować sprawę założenia składnicy surowców grupy drzewnej we Włocławku, wreszcie zakończyć formalności rejestracyjne czynnej już zresztą Spółdzielni Zjednoczonych Rymarzy i Siodlarzy w Płocku. Jak z powyższego wynika ruch spółdzielczy wkracza na właściwe tory i zdobywa coraz liczniejsze zastępy zwolenników wśród rzemiosła. Propagowanie idei spółdzielczej na terenie działania Izby oraz zakładanie Spółdzielni surowcowych, wytwórczych i gospodarczych tam gdzie są po temu warunki, stało się jednym z programowych zadań oddziału BOHR.

W dziedzinie dostaw oddział BOHR czyni starania zapewnienia rzemiosłu jaknajliczniejszego w nich udziału, w sprawach zaś podjęcia eksportu ściśle współpracuje z BOHR Zw. Izb Rzem. w Warszawie.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Zioła Magistra Wolskiego „Degrosa" zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej djety.

ZIOŁA ze znak. ochr. „DEGROSA"

do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia, Magister E. WOLSKI. Warszawa, Złota 14, m. 1.

Z działalności Spółdzielni „Obuwnik" w Katowicach

Kryzys gospodarczy dotknął rzemiosło obuwnicze w większej mierze niż inne gałęzie naszego życia gospodarczego. Szczególnie dotkliwie odczuło to śląskie rzemiosło obuwnicze, które oprócz naturalnych skutków kryzysu odczuwa ekspansję nielegalnych warsztatów innych okręgów, które znalazły w Wojew. Śląskiem podatni teren dla zbytu ich małowartościowych produktów.

Zainstalowanie się fabryk obuwia Sp. Akc. „Bata", która oprócz sprzedaży gotowego obuwia urządziła w większych i mniejszych miastach warsztaty reperacyjne, zmniejszyły ostatnio możliwości zarobkowania najuboższych obuwników. Wszelkie starania obuwników śląskich, przeprowadzenia zmian w tym kierunku, pozostały bez konkretnych wyników.

Kierując się intencją zapobieżenia katastrofalnemu stanowi rzeczy, zebrało się grono ludzi, którzy postawili sobie za zadanie podnieść rzemiosło szewskie pod względem moralnym i materjalnym. Jako jedyny skuteczny środek do osiągnięcia tego celu okazała się spółdzielczość. Po długich i mozolnych przedwstępnych pracach nastąpiło z końcem roku 1931 założenie spółdzielni „Obuwnik" w Katowicach. Szczupły kapitał początkowy w wysokości zaledwie zł. 200. — nie pozwolił na urządzenie własnego lokalu handlowego, lecz ofiarna praca organizatorów umożliwiła już w roku 1933 przeniesienie spółdzielni do własnego nowoczesnego lokalu i od tego czasu datuje się lepszy rozwój spółdzielni, która się z czasem rozwinęła w poważną instytucję rzemieślniczą. Rozwój spółdzielni ilustruje najlepiej zestawienie obrotów, które wynosiły:

w roku 1932	zł.	33.500,42
„ 1933	„	89.997,44
„ 1934	„	157.340,12
pierwsza połowa roku 1935	„	218.832,34

Rozumne kierowanie interesami spółdzielni uzyskało zaufanie członków, których liczba w przeciągu ostatniego roku operacyjnego się potroiła. I władze ustosunkowują się coraz przychylniej do spółdzielni, udzielając jej zamówień.

Reasumując 3-letnią działalność spółdzielni „Obuwnik" można stwierdzić, że dała ona bardzo dobre wyniki.

Organizatorzy jednak nie zadowolili się wynikiem dotychczasowej pracy i przystąpili do osiągnięcia właściwego celu, jakim jest możliwość zapewnienia swoim członkom stałej roboty. Dalszy program przewiduje urządzenie własnych sklepów sprzedaży obuwia, wytwarzanego przez członków spółdzielni. Katowice mają zapoczątkować tę akcję. Projekt ten znajduje się obecnie już w stadjum realizacji i zasługuje na wyróżnienie i specjalną uwagę.

Działalność spółdzielni „Obuwnik" jest pięknym dowodem, że tylko twórczą i ofiarną pracą spółdzielczą, a nie narzekaniem i bezpłodnemi eksperymentami można załagodzić skutki kryzysu.

Z ruchu wydawniczego

Józef Piszczkiewicz i „Rzeźnik polski", zwięzły praktyczny podręcznk dla uczniów rzeźnickich. Kraków, nakładem autora str. 80.

Książeczka p. J. Piszczkiewicza jest usystematyzowanym zbiorem tych wszystkich wiadomości, jakie są niezbędne dla każdego ucznia rzeźnickiego. Praca podzielona jest na 4 części. W pierwszej autor omawia szczegółowo prace w rzeźni, a więc sposoby uboju, narzędzia i sprzęty rzeźnicze, zdejmowanie skór, opróżnianie kadłuba, rozcinanie i ćwiartowanie, czyszczenie podrobiu, parzenie i t. d.

Część druga zawiera: podział mięsa i jego nazwy, rozbiór do sprzedaży, rąbanie kości. W części 3-ej omówiono: rozpoznawanie rasy bydła żywego, rozpoznawanie mięsa i tłuszczów, uwagi o trzodzie chlewnej, rozpoznawanie zwierząt nadających się do uboju, zakaźne choroby bydła i trzody, choroby spowodowane przez pasorzyty, rozpoznawanie wieku bydła, urządzanie lodowni, konserwowanie mięsa i podrobiu, zwijanie sadła, topienie smalcu, wyrób surowych kiełbas, uwagi o podrędnych artykułach z uboju.

Część czwarta podaje wiadomości o uboju na koszer, o urządzeniu interesu rzeźniczego i zawiera wskazówki dla sprzedającego. Specjalny rozdział w tej części poświęcono rozważaniom na temat kalkulacji zawodowej.

Książęczkę p. J. Piszczkiewicza pisaną jasno i przystępnie można zakwalifikować jako doskonały, krótko ujęty podręcznik dla użytku uczniów rzeźnickich, to też nie ulega wątpliwości, iż znajdzie szerokie rozpowszechnienie. Zamówienia należy kierować do Izby Rzemieślniczej w Krakowie ul. św. Anny 9, lub do Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Krakowie na „Kotłowem".

Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

CUKIERNIA

Cukiernia Szwajcarska, K. Briesemejster, Zgoda 2. tel. 207-46.

K. Maciak, Kredytowa 10, tel. 2-79-77.

St. Korsak i Fr. Pałubski Wierzbowa 9, tel. 286-12.

DRUKARNIE

Tytus Talikowski, tel. 2-31-92 Warszawa, ul. Krochmalna 47

MALARSTWO I SZYLDY

Edmund Przybytkowski Nowy Świat 44, tel. 2-17-62.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Stanisław Cichocki Palta gotowe, W-wa, Żórawia 28, tel. 9-07-17.

OPRAWA OBRAZÓW

Pracownia ram, oprawa obrazów Fr. Maszewski Nowy Świat 61, tel. 2-27-25.

PKO
PEWNOŚĆ
ZAUFANIE

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.